

**Paweł Dzieciński**

*Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Skierniewicach*

## **Obszar polskiej wsi jako odrębna nisza rynku politycznego**

Polska scena polityczna od momentu pojawienia się na ziemiach polskich elementów demokracji zapewniała należyte miejsce dla przedstawicieli społeczności wiejskiej. Było tak już w okresie zaborów. Nic więc dziwnego, że po transformacji ustrojowej obszary wiejskie stały się atrakcyjnym segmentem polskiego rynku politycznego<sup>1</sup>. Wokół tego segmentu rynku narosło szereg mitów. Choć oczywiście ma on swoją specyfikę, to jednak dzisiaj nasuwają się pewne wątpliwości, po pierwsze co do jego jednolitości, a po drugie co do jego ścisłej odrębności od reszty segmentów rynku politycznego. W rzeczywistości obszary wiejskie wydają się być w pewnym sensie tożsame z resztą rynku politycznego, zachowując jednak pod innymi względami swoistą specyfikę<sup>2</sup>.

W polskiej tradycji politycznej wiejskość odgrywała znamienitą rolę już od czasów głębokiego średniowiecza. U samych swoich początków władza w Polsce zaopatrzyła się w atrybuty wiejskości. Piast Kołodziej legitymizował rządzącą średniowieczną Polską dynastię przypisując jej ludowy charakter<sup>3</sup>. Podobnie było w następujących potem dramatyczno-przełomowych momentach historii Polski.

W czasie zmagania o ponowne zjednoczenie kraju zwycięski Władysław Łokietek zapisał się w tradycji jako władca, który zwyciężył dzięki pomocy chłopów<sup>4</sup>. Walka z „potopem szwedzkim” przedstawiona została jako heroiczny opór polskiej wsi przeciw najeźdźcy. Szczytowym momentem identyfikacji narodowej władzy z atrybutami wiejskości stało się powstanie kościuszkowskie. Wizerunek naczelnika Kościuszki w chłopskiej sukmanie stał się symbolem walki o wolność i bezinteresownego patriotyzmu<sup>5</sup>.

Symbolika ta przyjęła charakter ogólnonarodowy i towarzyszyła zrywom powstańczym aż do odzyskania niepodległości. Niewiele zmieniło tu pojawienie

<sup>1</sup> M. Jeziński, *Marketing polityczny a problemy akulturacyjne Przypadek III Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 50.

<sup>2</sup> R. Mrówka, *Analiza okręgu wyborczego*, [w:] *Komunikacja polityczna Jak wygrać wybory?*, red. W. Ferenc, R. Mrówka, S. Wilkos, Warszawa 2004, s. 67.

<sup>3</sup> L. Wiśniewska, *O mitach/i paradygmatach/ nie tylko w literaturze*, [w:] *Mityzacje nie tylko w literaturze*, red. L. Wiśniewska, Bydgoszcz 2005, s. 14.

<sup>4</sup> S. Gębarski, *Król i wójt*, Warszawa 1961, s. 35.

<sup>5</sup> *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, t. II 1501–1795, Warszawa 1993, s. 162–164.

się demokracji, wyborów oraz konfliktów klasowych, charakterystycznych dla czasów rozwoju kapitalizmu<sup>6</sup>.

Już we wczesnym okresie rozwoju demokracji w tych zaborach, gdzie to było możliwe, zaistniał wiejski segment rynku politycznego. Pod wieloma względami różnił się on od innych segmentów. Jednakże, mimo to nie był on segmentem aż tak ściśle wyizolowanym z reszty społeczeństwa, aby obce mu były ogólnospołeczne i patriotyczne dążenia całego narodu. Dowodem na to był silny udział ruchu ludowego w nurcie niepodległościowym i poważny jego udział w ostatecznym wywalczeniu wolnego państwa.

Odrębność wsi od środowiska miejskiego, a szczególnie wielkomiejskiego była jednak w pierwszej połowie XX pod wieloma względami dość duża. Obok interesów wspólnych istniała nadal duża sprzeczność ekonomiczna wiążąca się z kwestią stosunku cen artykułów rolnych i przemysłowych. Jego najbardziej niekorzystne dla wsi relacje pojawiły się w okresie wielkiego kryzysu<sup>7</sup>. Wahadło cenowe przechylało się na korzyść wsi w okresach napięć, zawirowań politycznych, działań wojennych, okupacji itp.<sup>8</sup>.

Generalnie dochody ludności wiejskiej były niższe niż w miastach. W dodatku rejony wiejskie były w stosunku do miejskich poważnie zapóźnione cywilizacyjnie. Za tym oczywiście szły znaczne utrudnienia w dostępie do kultury i oświaty<sup>9</sup>. Ogólnie można powiedzieć, że ludność wiejska żyła przeciętnie w warunkach dużo bardziej prymitywnych niż ludność miast i jej przeciętna wiedza o świecie wskutek niższego poziomu wykształcenia oraz kłopotów z dostępem do informacji była niższa niż w ośrodkach miejskich, a szczególnie wielkomiejskich z tradycjami rozwoju centrów naukowo-kulturalnych<sup>10</sup>.

W rezultacie wszelkie nowe prądy cywilizacyjne dużo wolniej torowały sobie drogę na wieś niż do środowisk miejskich. Za to wieś stała się bastionem wszechstronnej tradycji narodowo-religijno-kulturowej.

W pewnym sensie ideową przepaść między wsią a miastem pogłębiło panujące powszechnie i to zarówno w okresie międzywojennym jak i w PRL przekonanie o zacofanym i wstecznym charakterze wsi, a postępowym procesie rozwoju przemysłu i wspaniałościach przyspieszonej industrializacji<sup>11</sup>. Produkcji rolnej przypisywano jedynie marginesową rolę. Poeci opiewali lasy dymiących kominów, a sielski krajobraz wsi rozpatrywano jako odchodzący w przeszłość pod naporem industrialnego postępu obraz polskiego zacofania, które winiono jako

<sup>6</sup> J. Kochan, *Klasy społeczne Z historii pojęcia*, Warszawa 1990, s. 27.

<sup>7</sup> R. Nowaczewska, *Dobroczynna Ameryka Walka ze skutkami Wielkiego Kryzysu w latach 1929–1937*, Warszawa 2009, s. 156.

<sup>8</sup> *Zarys Historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 681.

<sup>9</sup> L. Jodkowska, *Państwo opiekuńcze w Polsce i w Niemczech*, Warszawa 2009, s. 64.

<sup>10</sup> H. Domański, *Polska klasa średnia*, Wrocław 2002, s. 169.

<sup>11</sup> L. Dumont, *Homo hierarchicus, System kastowy i jego implikacje*, Kraków 2009, s. 47.

przyczynę szeregu niepowodzeń w minionych okresach<sup>12</sup>. Zwolennicy powojennej kolektywizacji sądzili, że drogą uprzemysłowienia produkcji rolnej zindustrializują wieś likwidując w przyszłości różnice między nią a miastem<sup>13</sup>. Wieś stawiała jednak zacięty opór kolektywizacji powściągając zapędy władz. Z drugiej strony przywódca PRL nie dysponowali możliwościami gospodarczymi dającymi szansę na całkowite zatarcie różnic między wsią a miastem.

Tym niemniej w okresie PRL dokonał się na wsi olbrzymi postęp cywilizacyjny. Zapoczątkowany on został przez elektryfikację, modernizację sieci dróg oraz umożliwienie ludności wiejskiej swobodnego dostępu do nauki i podnoszenia kwalifikacji. Szczególną rolę odegrała likwidacja analfabetyzmu. W późniejszym okresie nastąpiło systematyczne rozszerzanie dostępu do środków masowego przekazu<sup>14</sup>. Dokonała się też masowa migracja, szczególnie młodych ludzi, ze wsi do miast.

Jednakże do końca istnienia PRL obszary wiejskie mimo wysiłków ówczesnych władz pozostały odrębnym środowiskiem politycznym, gdzie znaczenie tradycji pozostało o wiele większe niż w mieście, a także zdecydowanie było większe znaczenie własności prywatnej w gospodarce<sup>15</sup>. Odrębność struktury politycznej tych obszarów tolerowały w pewien sposób władze partyjne pozostawiając tam możliwość szerokiej działalności pozostającej w cieniu PZPR partii chłopskiej /ZSL/.

Zmiana ustroju i powstanie w kraju demokratycznego rynku politycznego postawiły na porządku dziennym problem jego segmentacji. Okazało się wówczas, że istnieje jego potężny segment o pewnym stopniu jednorodności – jaki stanowiły tereny wiejskie<sup>16</sup>. Segment ten mógł być wyodrębniony na wiele sposobów. Mieszkańcy wsi nadal posiadali mniejszy i trudniejszy dostęp do osiągnięć cywilizacyjnych niż mieszkańcy miast. Nadal jak w PRL osiągnęli też niższy poziom dochodów.

W tej sytuacji segment ten stał się dla wielu polityków interesującą niszą polityczną<sup>17</sup>. W dodatku związane z transformacją ustrojową zmiany ekonomiczne spowodowały na wsi problemy gospodarcze, które z jednej strony scententowały segment narzucając ludności wiejskiej podobne kłopoty w skali całego kraju niezależnie od miejsca w lokalnych systemach gospodarczych, a z dru-

<sup>12</sup> R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Kraków 2008, s. 87.

<sup>13</sup> J. Skrzyp, *Geografia administracyjna i polityczna*, Siedlce 2007, s. 72.

<sup>14</sup> A. Bukowski, M. Lubaś, J. Nowak, *Zarządzanie przestrzenią Globalizacja etniczność władza*, Kraków 2006, s. 68.

<sup>15</sup> S. Lachowski, *Praca dzieci w rodzinach wiejskich Lubelszczyzny Uwarunkowania i zagrożenia*, Lublin 2013, s. 16.

<sup>16</sup> G. Nieć, *Między tradycją, historią a polityką; ludowcy w okresie przełomu ustrojowego 1989–1991*, Kraków 2004, s. 131.

<sup>17</sup> J. Adamczyk, G. Gugnin, T. Gugnina, *Zarządzanie marketingiem politycznym*, Rzeszów 2005, s. 43.

giej zaś zaostrzyły istniejącą zawsze ekonomiczną sprzeczność miasta z wsią. Katastrofa PGR-ów łączyła się też z upadkiem wielu lokalnych przedsiębiorstw i ogólnym spadkiem opłacalności gospodarstw rolnych. Uderzało to zarówno w gospodarstwa małe o niskiej wydajności, które stawały się zupełnie nierentowne. Jak i większe, nowocześniejsze, które z kolei padały ofiarą rewaloryzacji niemożliwych do spłacenia w tej sytuacji kredytów<sup>18</sup>. Z kolei redukcje zatrudnienia w przemyśle w miastach uderzały w pierwszym rządzie w znacznym stopniu w osoby dojeżdżające z mniejszych miejscowości<sup>19</sup>.

W rezultacie trudności z pracą w mieście oraz problemów ze zbytem produktów rolnych, niedostępnością tanich kredytów itp. zaszyły poważne zmiany w strukturze wsi. Nastąpił zanik dość licznej poprzednio grupy chłoporobotników. Zmniejszyła się też dość znacznie liczba gospodarstw rolnych wskutek sprzedaży ziemi i zaprzestania nieopłacalnych upraw głównie przez właścicieli gospodarstw karłowatych. Upadek gospodarstw państwowych i spółdzielczych oraz niemożność szerszego pozyskiwania pracy w miastach wywołały poważne bezrobocie na terenach wiejskich. W rezultacie nastąpiła w wielu rejonach ekspansja biedy, z którym to zjawiskiem nikt nie potrafił skutecznie walczyć<sup>20</sup>.

Ta sytuacja miała swoje poważne konsekwencje polityczne w postaci wytworzenia się w warunkach młodej demokracji specyficznego segmentu rynku politycznego. Wytworzona wskutek tego ciągu zdarzeń tęsknota za PRL umożliwiła bezkolizyjne przejście poprzez określone fuzje polityczne dawnego ZSL do pozycji demokratycznej partii głównego reprezentanta wsi – PSL. Partia ta po krótkim okresie transformacji odniosła sukcesy wyborcze. Wykorzystując doskonale zorganizowane struktury uzyskała dominację na wiejskim segmencie rynku politycznego i w latach 1993–1997 stała się partią nr 2 w kraju<sup>21</sup>.

W następnym okresie miała miejsce ostra walka o wiejski segment rynku politycznego. Karierę polityczną zaczął rozwijać Andrzej Lepper<sup>22</sup>. Zauważywszy, że po 1993 roku PSL zaczął tracić wpływy polityczne, a jego pozycja na rynku politycznym systematycznie słabła, Lepper po umocnieniu się na rynku politycznym i zajęciu miejsca w sejmie podjął próbę ugruntowania i utrwalenia własnej pozycji<sup>23</sup>. Realizacja tych celów mogła się powieść poprzez poszerzenie elektoratu. Byłoby to możliwe w przypadku udanej aktywizacji nieaktywnych dotąd wyborców bądź przez odebranie wyborców konkurencyjnym partiom.

<sup>18</sup> T. Domański, *Marketing produktów żywnościowych*, Warszawa 2010, s. 94.

<sup>19</sup> B. Rożnowski, *Przechodzenie młodzieży z systemu edukacji na rynek pracy w Polsce. Analiza kluczowych pojęć rynku pracy młodzieży*, Lublin 2009, s. 173.

<sup>20</sup> L. Dziewięcka-Bokun, *Systemowe determinanty polityki społecznej*, Wrocław 2000, s. 186.

<sup>21</sup> W. Dudkiewicz, Jolanta Kwaśniewska Polka – idolka, Warszawa 2004, s. 50.

<sup>22</sup> O. Amusewicz, *Reklama a reklama polityczna, czyli projektowanie politycznych kampanii reklamowych*, [w:] *Polska scena polityczna, kampanie wyborcze*, red. E. Pietrzyk-Zieniewicz, *Studia Politologiczne*, vol. 6, s. 137.

<sup>23</sup> M. Cichosz, *Auto/kreacja wizerunku polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Toruń 2004, s. 192.

Celem tych zabiegów miał być oczywiście segment rynku obejmujący w pierwszym rzędzie obszary wsi i małych miasteczek, gdyż tam poparcie dla tego polityka było największe<sup>24</sup>. Na tym terenie głównym jego konkurentem był PSL. Wydawało się, że dla tak dynamicznego polityka, jakim był Andrzej Lepper całkiem możliwe będzie wyeliminowanie z rynku zdecydowanie mniej aktywne- go i słabnącego konkurenta. PSL faktycznie po sukcesach w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych wyraźnie tracił poparcie. Słabła jego pozycja w sejmie, co uwidoczniło się w wyborach 1997 i 2001<sup>25</sup>.

Jednak wszelkie tego typu prognozy musiały brać pod uwagę podstawowe założenie, iż segment wiejski rynku politycznego okaże się trwały i nie będzie podlegał istotnym zmianom, a najważniejszym kryterium go wyróżniającym będzie wielkość objętych nim miejscowości<sup>26</sup>.

Okazało się jednak, iż tempo zmian społeczno-politycznych na wsi i w mniejszych miastach było tak szybkie, że nie nadążyły za nim polityczne prognozy. Jeszcze pod koniec XX wieku, kiedy Andrzej Lepper organizował swoje blokady dróg, dzięki którym znalazł się w sejmie, wiejski segment rynku politycznego zachowywał swój tradycyjnie odrębny charakter<sup>27</sup>. Dalej działała solidarność grupowo-zawodowa wiejskich środowisk. Panowało tradycyjne rozumienie wspólnego interesu producentów wiejskich wobec państwa i kontrahentów z rynku miejskiego. Ta sytuacja trwała też w następnych latach przynosząc dalsze sukcesy partii Andrzeja Leppera w wyborach parlamentarnych i samorządowych<sup>28</sup>. PSL zostało zepchnięte do defensywy. Zmniejszyła się liczba głosów na tą partię i wydawało się, że jej byt w parlamencie może zostać zagrożony. Obie konkurujące z sobą partie w sposób oczywisty „żywiły” się na wiejskim rynku politycznym i nie potrafiły mimo podejmowanych wysiłków wyjść poza ramy tego segmentu rynkowego<sup>29</sup>.

Następne wybory w roku 2005 pokazały w przypadku obu partii rodzaj sytuacji patowej. Nastąpiła pewnego typu stagnacja, gdzie obie partie uzyskały ilość głosów gwarantującą miejsce w sejmie, ale nie udało się partii Andrzeja Leppera powiększyć stanu posiadania, mimo podejmowanej szeroko i z rozmachem kampanii. Reprezentujący te partie w wyborach prezydenckich kandydaci

<sup>24</sup> M. Cichosz, Pozycjonowanie oferty politycznej na przykładzie wyborów do parlamentu europejskiego w Polsce w 2004 roku, [w:] Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2005, s. 158.

<sup>25</sup> A. Sułek, O badaniu i „kreowaniu” opinii publicznej, [w:] Media i władza, red. P. Żuk, Warszawa 2006, s. 128.

<sup>26</sup> A. Sułek, M. Jasiński, Perswazja sondażowa polskich gazet, [w:] Socjotechnika w mass mediach, red. K. Korab, Warszawa 1997, s. 38.

<sup>27</sup> A. Stępińska, Elementy wizerunku polityka, „Przegląd Politologiczny” 2000, nr 1–2, s. 94.

<sup>28</sup> A. Stępińska, Wizerunek medialny Andrzeja Leppera, [w:] W kręgu mediów i polityki, red. D. Piontek, Poznań 2003, s. 148.

<sup>29</sup> A. Golec, Konflikt polityczny: myślenie i emocje: raport z badania polskich polityków, Warszawa 2002, s. 117.

uzyskali tradycyjnie niskie wyniki. Następne lata okazały się czasem stałej degrengolady politycznej środowiska skupionego wokół Andrzeja Leppera. Finałem tych wydarzeń stała się kompletna klęska jego ugrupowania w przyspieszonych wyborach 2007 roku połączona z całkowitym zniknięciem ze sceny politycznej. PSL zdołało na niej przetrwać, ale nie można powiedzieć, że opanowało niszę wyborczą pozostałą w spadku po Samoobronie RP. Zdołało natomiast zachować mocną pozycję w samorządach.

Bezpośrednią przyczyną takiej sytuacji nie stała się bynajmniej pograżająca ostatecznie otoczenie Andrzeja Leppera seksafera. Gdyby tak było zrazeni nią wyborcy poszukaliby odniesienia w bardziej przewidywalnym PSL. Przyczyny tego zjawiska politycznego były bowiem raczej szersze i głębiej sięgające niż nimb ciągłych skandali otaczający Andrzeja Leppera<sup>30</sup>. Po prostu sytuacja ekonomiczna po wejściu Polski do UE na tyle się zmieniła, że agresywna partia protestu przestała być wyborcom potrzebna. Tym bardziej, że nie sprawdzili się związane z akcesją czarne scenariusze kreślone przez jej działaczy. W starciu z rzeczywistością społeczno-ekonomiczną wszystkie antyeuropejskie koncepcje po prostu zbankrutowały i to bankructwo pograżyło antyunijnych polityków.

Okazało się, że środowisko wiejskie na akcesji i związanych z nią zmianach poważnie skorzystało. W porównaniu do trudnego okresu przełomu wieków nastąpił poważny wzrost dochodów rolników. Zarówno na skutek zwiększonego popytu na artykuły rolne na rynku europejskim, jak i unijne dopłaty<sup>31</sup>. Na wieś i do mniejszych miejscowości popłynęły unijne fundusze umożliwiające modernizację zacofoanej infrastruktury. Ogólny ruch budowlany w kraju wchłonął znaczną część wolnej siły roboczej z mniejszych ośrodków. Krytykowana powszechnie masowa emigracja do krajów UE osłabiła znacznie bezrobocie również w regionach wiejskich. W dodatku spowodowała dopływ dewiz pochodzących z pracy za granicą osób wracających z czasowej emigracji lub przesyłanych do rodzin pozostałych w kraju.

W sumie spowodowało to na tyle znaczną poprawę sytuacji gospodarczej różnych warstw mieszkańców wsi, że wielkie protesty przestały być potrzebne, a wręcz stały się niemożliwe. Siłą rzeczy istnienie partii nastawionej na ciągłe tworzenie faktów medialnych za pomocą różnych bezprawnych działań wynikających z tzw. „gniewu ludu” przestało mieć sens<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> J. Dzwonczyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym /na przykładzie Polski/*, Toruń 2000, s. 131.

<sup>31</sup> M. Wójtowicz, *Początki badań etnologicznych nad odbiorem przez mieszkańców terenów nadgranicznych Polski zjawisk globalizacji – zagrożenie czy szansa?*, [w:] *Spoleczne skutki globalizacji – Globalizacja a bezpieczeństwo i zdrowie publiczne*, red. J. Łęcka, Warszawa 2005, s. 154.

<sup>32</sup> R. Rauziński, *Migracje zagraniczne za pracą i jej społeczne konsekwencje na Śląsku Opolskim w 20-lecie /1989–2009/*, [w:] *Człowiek w pracy i polityce społecznej*, red. J. Szambelańczyk, M. Żukowski, Poznań 2010, s. 149.

Inaczej wyglądała sytuacja PSL. Partia ta zachowała doskonale rozwinięte i świetnie osadzone w warunkach lokalnych struktury. Na tle pozostałych reprezentowanych w sejmie partii PSL stała się organizacją dość szczególną. Nie cieszyła się ona i nie cieszy sympatią i poparciem środków masowego przekazu oraz tzw. elit politycznych, czyli kręgów opiniotwórczych kreujących obraz partii w oczach szerokich mas społecznych. Od lat dziewięćdziesiątych przypięto temu ugrupowaniu łatkę „obrotowego” zarzucając mu koniunkturalizm i bezideowość. A przede wszystkim chęć udziału we władzy za wszelką cenę bez oglądania się na jakiegokolwiek zasady, w celu osiągnięcia korzyści politycznych i ekonomicznych<sup>33</sup>. Insynuowano, iż PSL gotów jest brać udział we władzy unikając za to politycznej odpowiedzialności oraz zawrzeć sojusz polityczny z każdym bez względu na różnice ideowe. Później z kolei zarzucano partii nepotyzm.

Oczywiście poglądy te były o tyle przejawione, gdyż inne partie prowadzą podobną politykę kadrową i w podobny sposób uzyskują korzyści ekonomiczne. PSL jednak cały czas znajdował się na celowniku środków masowego przekazu i obdarzany był niechęcią różnego rodzaju ekspertów. Ci ostatni stale wieszczili PSL-owi rychły koniec polityczny w postaci nieprzekroczenia pięcioprocentowej bariery w wyborach do sejmu. Ich krakaniu wtórowały niby obiektywne sondaże z reguły nieoszacowujące tą partię. Oczywiście nie można tutaj wykluczyć funkcjonowania tzw. spirali milczenia. Pozostaje jednak faktem stałe niedoszacowanie tej partii w sondażach<sup>34</sup>.

Mimo złorzeczeń nieprzychylnych ekspertów i dziennikarzy oraz niekorzystnych sondaży PSL zdołał się nie tylko utrzymać w sejmie, ale od 2007 roku utrzymywać się w koalicji rządzącej. Uzyskiwane wyniki wyborcze jednak nie zachwycały. Oznaczały natomiast przy każdym wyborach balansowanie na linie grożące upadkiem sejmowy niebyt. Jeszcze gorsze wyniki uzyskiwali typowani przez PSL kandydaci w wyborach prezydenckich. Nauczeni doświadczeniem czołowi działacze PSL uchylili się od kandydowania w tegorocznych wyborach prezydenckich. W rezultacie wystawiony przez partię kandydat uzyskał dramatycznie niski wynik lokując się w pobliżu tzw. kandydatów egzotycznych<sup>35</sup>. Ta sytuacja może nie pozostać bez wpływu na wyniki wyborów do sejmu i znów sondaże nie pokazują zbyt wielkich możliwości osiągnięcia przez tą partię dobrego rezultatu umożliwiającego przynajmniej zachowanie dotychczasowego stanu posiadania. Patrząc na to należy jednak brać pod uwagę wspomniane wyżej chroniczne niedoszacowanie PSL w sondażach. Z drugiej strony ostatnie wybory samorządowe przyniosły partii godny sukces zapewniając mocną pozycję we władzach lokalnych.

<sup>33</sup> J. Braun, Potęga czwartej władzy, Warszawa 2005, s. 69.

<sup>34</sup> A. Gielewska, K. Manys, Pogromca ludowy, „Wprost” 10–15 IV 2012, nr 15, s. 38; R. Dyoniziak, Sondaże a manipulowanie społeczeństwem, Toruń 2004, s. 86.

<sup>35</sup> Ł. Lipiński, Sejm wg JOW, „Polityka” 13–19 V 2015, nr 20, s. 8.

Ten trwający już od dłuższego czasu dziwny rozdział między dobrymi wynikami w wyborach lokalnych i dużo gorszymi wynikami w wyborach parlamentarnych oraz wręcz tragicznymi w wyborach prezydenckich wskazuje, iż wyborcy nie wspierają partii bezkrytycznie. Traktują ją jako swoją lokalną reprezentację, lecz znaczna ich część podważa jej kwalifikacje do reprezentowania wyborców na arenie krajowej lub międzynarodowej. Dla wielu jest więc to partia małych lokalnych ojczyzn, a nie twór polityczny mogący działać w skali całego kraju i większej. Gotowi są jej powierzyć losy gminy, powiatu czy nawet województwa, ale nie całego kraju.

Wydaje się, że na korzyść dotychczasowego utrzymywania się PSL w parlamencie, mimo słabnącego poparcia działają czynniki organizacyjne i ogólne zakonserwowanie sceny politycznej w kilku ostatnich sekwencjach wyborczych<sup>36</sup>. Przede wszystkim na korzyść tej partii działa posiadanie znakomitych struktur organizacyjnych, których nie naruszyły żadne kryzysy polityczne i odpływ elektoratu. W przeciwieństwie do SLD, którego struktury przedtem dużo potężniejsze, uległy załamaniu wskutek wstrząsów politycznych i wymierania tzw. „żelaznego elektoratu”, PSL potrafił znakomicie zachować swoje świetnie zorganizowane struktury i w zasadzie uniezależnić się od kaprysów elektoratu. Patrząc obiektywnie trzeba widzieć PSL jako partię o najlepiej zorganizowanych i najsprawniej działających strukturach organizacyjnych na polskiej scenie politycznej. Korzystnym zjawiskiem dla kwestii utrzymania się PSL w sejmie jest również finansowanie partii ze środków publicznych, które sprzyja konserwowaniu sceny politycznej<sup>37</sup>.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że PSL mimo różnych prób otwarcia się na inne środowiska w rankingu partii politycznych jest postrzegana jako partia chłopska. Wynika to zarówno z tradycji, od której w żadnym wypadku nie można się odżegnać, jak i z umocowania struktur, od którego nie można się oderwać. Wszelka próba zdecydowanego zaprzeczenia chłopskiego charakteru partii oznaczałaby nic innego jak polityczne samobójstwo.

Problem polega jednak na tym, że potęga tej partii została zbudowana na wykorzystaniu wiejskiego, ściśle wydzielonego segmentu rynku politycznego. Istniał on jeszcze w klasycznej wersji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Jednakże od tamtego czasu zaszły na rynku politycznym dość istotne zmiany, które przekształciły jego dotychczasowy układ i istniejące wewnątrz niego podziały segmentacyjne<sup>38</sup>.

Korzenie tych zmian tkwią jeszcze w poprzednim okresie. Po II wojnie światowej mimo częściowo antywiejskiej polityki, szczególnie wyraźnej w pierwszych latach PRL, stale trwał proces zbliżania się wsi do miasta pod względem standardu życia. Powoli też zmniejszała się tradycyjna sprzecznosc

<sup>36</sup> M. Dzierżanowski, Kukiz wszystkich Polaków, „Wprost” 11–17 V 2015, nr 20, s. 19.

<sup>37</sup> J. Solska, Strachy na chłopy, „Polityka” 6–11 VIII 2014, nr 32, s. 33.

<sup>38</sup> Z. Widera, Marketing polityczny Aspekty lokalne, Katowice 2009, s. 40.



ekonomiczna między miastem a wsią. Najpierw elektryfikacja wsi i zatrudnianie ludności wiejskiej w przemyśle połączone z migracją lub dojazdami oraz stworzenie młodzieży wiejskiej możliwości nauki. Potem rozwój środków masowego przekazu w postaci lepszej dostępności prasy, upowszechnienia radiofonii, a później telewizji. Wszystko to wsparte rozwojem wiejskich ośrodków kultury, zdrowia oraz coraz lepszymi możliwościami przemieszczania umożliwiało ludności wsi i małych miasteczek korzystanie z osiągnięć cywilizacyjnych. Co prawda jeszcze nie w tym samym stopniu jak środowisku wielkomiejskiemu, ale różnice w tym względzie przestały być tak drastyczne jak kiedyś<sup>39</sup>.

Mieszkańcy wsi upodobniali się coraz bardziej do mieszkańców miast. Nie tylko ich standard się poprawił poprzez systematyczną rozbudowę infrastruktury w postaci np. ulepszenia dróg i połączeń kolejowych i autobusowych z innymi ośrodkami, wodociągów itp. Rozwój środków masowego przekazu, szkolnictwa itp. doprowadziły do sytuacji, gdzie ludność wiejska żyła już problemami całego kraju na równi z miastem, a nie jak przedtem głównie problemami lokalnymi. Nastąpiło w jej mentalności wyraźne oddzielenie spraw ogólnokrajowych i lokalnych. Powoli mieszkańcy wsi zaczęli się uwalniać spod istniejącego poprzednio dyktatu lokalnych autorytetów na rzecz własnego osądu wypracowanego przez własny kontakt ze źródłami informacji przeważnie w postaci środków masowego przekazu, ale też przez kontakt z autorytetami z innych obszarów /uczelnia, praca/<sup>40</sup>. Wraz z jednakowym w innych obszarach dopływem informacji, szczególnie młode pokolenie dostosowywało się również do panującej w mieście mody. W rezultacie nawet wizualnie zacierała się różnica między miastem a wsią. Coraz większy park samochodowy sprzyjał lepszej komunikacji z dużymi ośrodkami i korzystaniu z tam tylko występujących dóbr kultury /teatry, stadiony/. O ile kiedyś informacja gazetowa docierała na wieś z pewnym opóźnieniem, to media elektroniczne podawały wiadomości wszędzie w jednakowym czasie. Do tego dostosowała się również prasa<sup>41</sup>.

Wraz z coraz większymi powiązaniem wsi ze światem zewnętrznym dokonywały się na wsi ogromne przemiany obyczajowe. Polegały one przede wszystkim na coraz większej samodzielności jednostek, emancypacji kobiet, upowszechniania się zwyczajów panujących w większych ośrodkach itp. Upadło znaczenie dotychczasowych autorytetów lokalnych i to zarówno moralnych jak i politycznych.

<sup>39</sup> T. Olczyk, *Politrozrywka i pop perswazja. Reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 376.

<sup>40</sup> I. Bukraba-Rylska, *Kultura na wsi czasu transformacji*, [w:] I. Bukraba-Rylska, *Socjologiczne tematy, socjologiczne interpretacje Wybór artykułów z lat 2009–2010*, Warszawa 2010, s. 108.

<sup>41</sup> B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004, s. 198.

Przemiany transformacji systemowej szczególnie dotknęły wieś i małe miejscowości, ale nawet wówczas w latach dziewięćdziesiątych obok fatalnych dla poszczególnych ludzi skutków miały też inne następstwa niosące przemiany, które miały zaowocować w następnych dekadach<sup>42</sup>.

Katastrofa gospodarcza. Upadek wielu lokalnych zakładów oraz fabryk położonych w małych miejscowościach, a także zwalnianie w pierwszym rządzie osób dojeżdżających spoza miast, gdzie ulokowane były zakłady redukujące zatrudnienie, spowodowały na terenach wiejskich ogromne bezrobocie. Jeszcze w większym stopniu nastąpiło ono na terenach, gdzie rozciągały się upadające PGR-y. Dotyczyło to w znacznym stopniu tzw. Ziemi Zachodnich i Północnych<sup>43</sup>. Jedynym ratunkiem w skali masowej dla pogrążającej się w nędzy ludności stała się wobec braku szans na znalezienie pracy w okolicy czy innych regionach kraju emigracja zarobkowa. Kierowała się ona początkowo ku tradycyjnie bliskim obszarom celów emigracji zarobkowej jak Niemcy, Holandia czy Skandynawia. Zwiększało to systematycznie kontakty terenów wiejskich ze światem. Nie tylko za pośrednictwem środków masowego przekazu, ale bezpośrednio i osobiście<sup>44</sup>.

Wskutek niskiej opłacalności produkcji rolnej wiele osób posiadających małe działki ziemi zarzucało ich uprawę. Spadały ceny ziemi i wzrastało zainteresowanie jej sprzedażą. Z kolei zaczęło się nasilać istniejące już w okresie chylenia się ku upadkowi PRL-u dążenie do nabywania ziemi na wsi przez mieszkańców dużych miast. Najpierw była to chęć do posiadania działki za miastem. Po upadku PRL i znacznej poprawie infrastruktury w wielu gminach oraz pojawieniu się na rynku wielu udogodnień technicznych umożliwiających łatwe osiągnięcie za miastem warunków cywilizacyjnych zbliżonych do osiągniętych w mieście powstała moda na budowę tam domów całorocznych i z czasem przenoszenia się wielu rodzin na wieś. Przy czym oczywiście ludzie ci nie rezygnowali z pracy w mieście traktując tereny wiejskie jedynie jako obszar zamieszkania. Sprzyjał temu procesowi oczywiście rozwój motoryzacji umożliwiający utrzymywanie nowym mieszkańcom wsi utrzymywanie stałej łączności z miastem. Prywatne samochody stały się oczywiście powszechne nie tylko w mieście, ale też na wsi. Wskutek tego wzrastała intensywność kontaktów ludności wiejskiej z miastem i całym światem zewnętrznym. Władze gminne chętnie popierały

---

<sup>42</sup> P. Mair, *New Political Parties in Established Party System: How Successful are They?*, [w:] *Elites Parties and Democracy Festschrift for Professor Mogens N. Pedersen*, ed. by E. Beukel, K. K. Klausen and P. E. Mouritzen, Odense 1999, s. 209.

<sup>43</sup> H. Zaniewska, M. Thiel, W. Urbańska, R. Berek, *Mieszkańcowie obszary problemowe w miastach i na terenach popegeerowskich*. Raport z badań, Kraków 2010, s. 25.

<sup>44</sup> R. Stach, L. Górniak, *Szkoła liderów społeczności wiejskiej, Część druga Psychologia efektywnego przywództwa*, Kraków 1996, s. 104.

ten napływ ludności miejskiej na swoje obszary licząc na jej rosnący wkład w rozwój gminy oraz zwiększanie wpływów z podatków<sup>45</sup>.

Oczywiście proces ten objął przede wszystkim część terenów wiejskich położonych w pobliżu dużych miast, wzdłuż szlaków komunikacyjnych oraz w miejscowościach znanych ze swoich walorów wypoczynkowych czy krajozawo-klimatycznych.

Olbrzymie zmiany nastąpiły w XXI wieku poprzez nie tylko intensyfikację dotychczasowych procesów polegających na dalszym zmniejszaniu dystansu cywilizacyjnego między miastem a wsią, poprzez budowę nowoczesnej infrastruktury na terenach wiejskich, ale również dzięki zupełnie nowym, można powiedzieć rewolucyjnym przemianom. Poważnym przełomem był moment akcesji Polski od Unii Europejskiej. Od tego momentu nastąpiła znaczna poprawa sytuacji gospodarczej na wsi i zniknęły poprzednie problemy dręczące polską wieś oraz przyspieszyły dotychczasowe procesy modernizacyjne. Poprawiły tą sytuację nie tylko dotacje unijne oraz fundusze europejskie przeznaczone na rozwój infrastruktury, ale także znaczny wzrost opłacalności produkcji rolnej wynikający w dużym stopniu ze wzrostu eksportu do krajów UE. Od czasu akcesji wzrósł on pięciokrotnie. Nastąpił znaczny wzrost zamożności ludności wiejskiej<sup>46</sup>.

Przeprowadzono szereg inwestycji na terenach wiejskich, w wyniku których znacznie rozwinęto sieci wodociągowe, gazowe i kanalizacyjne. Polepszone w wielu miejscach sieć drogową. Dalszy rozwój indywidualnej motoryzacji spowodował praktycznie pełny dostęp mieszkańców wsi do posiadania własnych samochodów. Dzięki temu dla nawet najodleglejszych od głównych centrów miejscowości sprawa przemieszczania się do innych ośrodków przestała być jakimkolwiek problemem. Wskutek tych przemian znacznie polepszył się standard życia na wsi nie odbiegając już prawie od życia miejskiego.

Wejście Polski do UE otworzyło również drogę do zwiększenia emigracji z terenów wiejskich. Młodzież ze wsi i małych miast podobnie jak młodzież wielkomiejska nie mogąc znaleźć pracy szukała szczęścia na emigracji. Przy czym głównym kierunkiem tych wędrówek stały się Wyspy Brytyjskie. W zachowaniach tych nie ma żadnych różnic między młodymi ludźmi z dużych miast i małych miejscowości. I jedni i drudzy uczą się głównie języka angielskiego, co ułatwia im ten kierunek emigracji.

Równocześnie nasila się zjawisko przenoszenia się ludzi przeważnie zamożniejszych z dużych miast do małych miejscowości, w wyniku czego gwałtownie rozbudowują się suburbia, gdzie nowi przybysze mieszkają się z tradycyjnie mieszkającą tam od pokoleń ludnością wiejską. Na skutek tego podmiejskie

<sup>45</sup> I. Bukraba-Rylska, *Wieś czasu transformacji Interpretacje socjologiczne*, [w:] I. Bukraba-Rylska, *Socjologiczne tematy, socjologiczne interpretacje, Wybór artykułów z lat 2009–2010*, Warszawa 2010, s. 50.

<sup>46</sup> A. Gielewska, *Książę zielonej wyspy, „Wprost” 9–15 II 2015*, nr 7, s. 18.

obszary tracą tradycyjnie rolniczy charakter, stając się raczej sypialniami większych ośrodków. Proces ten stale się nasila. Jest on spowodowany nie tylko chęcią uzyskania większej powierzchni mieszkalnej za stosunkowo przystępną cenę, ale przede wszystkim łączy się z chęcią zapewnienia sobie większego kontaktu z naturalnym środowiskiem<sup>47</sup>. Ten typ dążeń wynika też z mody panującej w świecie uprzemysłowionym. Zjawisko takie pojawiło się już dużo wcześniej w Stanach Zjednoczonych, gdzie rozwojowi osiedli podmiejskich towarzyszyło upadanie centrów dużych miast, które w warunkach amerykańskich zamieniały się w dziwną hybrydę sąsiadujących z sobą eleganckich centrów finansowych ze zrujnowanymi połaciami slumsów mieszkalnych<sup>48</sup>.

W naszych warunkach dzieje się podobnie. Śródmieścia miast wyludniają się i ulegają degradacji. Np. w Łodzi duże domy handlowe traktują mieszkańców centrum jako osoby gorzej sytuowane i nie widząc w nich potencjalnych klientów dla śródmieścia miasta przeznaczają tylko niewielką część rozsyłanych przez siebie ulotek reklamowych, z których większość kierują do osiedli mieszkaniowych położonych na obrzeżach miasta. Tam bowiem mieszka ludność zamożniejsza, w której domy handlowe upatrują klientów dokonujących większych zakupów.

Pojawiło się też nowe zjawisko niwelujące różnice między miastem a wsią. Obok wyrównania standardów, co doprowadziło do sytuacji, że ludność wsi jest tak samo jak ludność miast uzależniona od różnego typu mediów dostarczających np. nośniki energii. Dowodzą tego wyraźnie częste w ostatnich czasach różne klęski żywiołowe, gdzie nie pożar jest największym problemem dla wsi jak kiedyś, ale np. brak dostaw prądu.

Dalsze zmiany świadomościowe w środowisku wiejskim wiązały się z wielką rewolucją informatyczną, której znaczenie można porównać do dokonanych po II wojnie światowej elektryfikacji i alfabetyzacji wsi. Składała się ona z dwóch elementów. Jedną była telefonizacja, a drugą pojawienie się komputerów i Internetu<sup>49</sup>.

Brak dostępu do telefonu był jednym z większych problemów PRL mimo, że nie był to zbyt nowy wynalazek. Po transformacji systemowej nastąpił szybki rozwój sieci telefonicznej. W rezultacie telefon przewodowy przestał być wielkim problemem nie tylko w mieście, ale i na wsi. Jednakże prawdziwy przełom nastąpił za sprawą rozwoju telefonii komórkowej. Mimo początkowo wysokich cen miała ona tą zaletę, że w rozwoju sieci wyprzedziła telefonię przewodową i była szczególnie dla mieszkańców wsi szybciej dostępna. Kiedy z niewielkimi

<sup>47</sup> J. Gajda, Dylematy animacji kulturalnej w dobie gwałtownych przemian społecznych i cywilizacyjnych, [w:] Dylematy animacji kulturalnej, red. J. Gajda, W. Żardecki, Lublin 2001, s. 11.

<sup>48</sup> A. Majer, Duże miasta Ameryki „Kryzys” i polityka odnowy, Łódź 1997, s. 124.

<sup>49</sup> P. M. Siavelis, Party and social structure, [w:] Handbook of Party Politics, ed. by R. S. Katz and W. Crotty, London 2006, s. 362.

wyjatkami pokryła już właściwie cały kraj, wpłynęła na jakość życia na wsi i możliwość kontaktu ze światem, eliminując jedną z ostatnich różnic w stosunku do miasta w kwestii dostępu do informacji<sup>50</sup>. Kolejnym czynnikiem było pojawienie się komputerów, a szczególnie Internetu. Przełamało to ostatnią barierę w dostępie do informacji i komunikacji ze światem zewnętrznym, a internet bezprzewodowy zniwelował już ostatnie w niej różnice w porównaniu między większymi a mniejszymi ośrodkami<sup>51</sup>.

Te wszystkie przemiany doprowadziły do prawdziwej rewolucji obyczajowej na wsi i do upadku znaczenia lokalnych autorytetów. Miało to oczywiście gigantyczny wpływ na kształtowanie się postaw politycznych mieszkańców wsi. W rezultacie rozwiniętych na taką samą skalę jak w ośrodkach miejskich kontaktów ze światem zewnętrznym osiągnięto inną niż w poprzednich epokach perspektywę polityczną, z której mieszkańcy wsi spoglądają na kwestie istotne dla regionu, kraju, Europy i świata. Sposób patrzenia na politykę, decyzje polityczne i kwestie wyborów uległ uniwersalizacji i zatracił swoją dawną wiejską specyfikę.

Podziały polityczne w Polsce nie mają charakteru miasto – wieś, lecz bardziej wiążą się z innymi przyczynami<sup>52</sup>. Od czasów wyborów z 2005 roku podział geograficzny rynku politycznego wiąże się bardziej z tradycjami dawnych obszarów zaborczych niż z wielkością ośrodków<sup>53</sup>. Wynik drugiej tury ostatnich wyborów prezydenckich wyraźnie to potwierdził. Bronisław Komorowski odniósł sukces na terenie byłego zaboru pruskiego i na tzw. Ziemiach Odzyskanych, natomiast Andrzej Duda na obszarach byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego<sup>54</sup>. Podział geograficzny nie był tutaj bynajmniej związany w skali makro z podziałem na linii miasto – wieś, aczkolwiek pewne różnice w wynikach wyborów w wielkich miastach a w mniejszych ośrodkach zachodziły.

Wielkie przemiany obyczajowe, które objęły w ostatnich dziesiątkach lat całe społeczeństwo doprowadziły do jego uniwersalizacji, zarówno w kwestii cywilizacyjnej jak i obyczajowej. Wpłynęło to oczywiście na sposoby kształtowania się postaw politycznych. Jeśli obyczajowość wiejska mogła np. zaakceptować rozwody i emancypację kobiet, to tak samo stało się w sprawie emancypacji politycznej mieszkańców spod wpływów lokalnych autorytetów. W rezultacie wyborcy wiejscy zaczęli wyraźnie rozróżniać poparcie udzielane siłom politycz-

<sup>50</sup> S. A. Radcliffe, *Culture in development thinking: geographies, actors, and paradigms*, [w:] *Culture and Development in a Globalizing World Geographies, actors, and paradigms*, ed. by S. A. Radcliffe, London 2006, s. 18.

<sup>51</sup> J. Wilk, K. Bartzak, *E-business in the information society*, [w:] *Internet in the information society. Insights on the information systems, structures and applications*, ed. by M. Rostański, P. Pikiewicz, Dąbrowa Górnicza 2014, s. 119.

<sup>52</sup> M. Dzierżanowski, *Kukiz wszystkich Polaków*, „Wprost” 11–17 V 2015, nr 20, s. 19.

<sup>53</sup> J. Paradowska, *Trzecia tura*, „Polityka” 27–31 V 2015, nr 22, s. 15.

<sup>54</sup> R. Kalukin, *Nasza mała rewolucja*, „Newsweek” 25–31 V 2015, nr 22, s. 7.

nym w wymiarze lokalnym od poparcia udzielanego politykom i partiom w wymiarze krajowym. W decyzjach wyborczych dokonywanych przez wyborców wiejskich od pewnego już czasu daje się zauważyć coraz większy uniwersalizm decyzyjny<sup>55</sup>.

Środowisko wiejskie w tej kwestii zbliża się coraz bardziej do tzw. średniej krajowej. Przeciętny mieszkaniec wsi nabrał już bardziej ogólnonarodowych cech politycznych. Nie wydaje się też, aby był szczególnie zainteresowany poszukiwaniem jakiejś polityczno-organizacyjnej reprezentacji grupowej, jak to miał miejsce jeszcze w niedalekiej przeszłości. Niedawna próba protestu rolniczego w stylu minionych akcji Andrzeja Leppera nie powiodła się, a kilkanaście lat temu organizowane przez niego blokady zyskiwały duże wsparcie środowiska wiejskiego<sup>56</sup>.

Wszystko to zdaje się wskazywać, że trudno dzisiaj mówić o silnie wyodrębnionym z reszty społeczeństwa, w miarę jednolitym jak kiedyś, segmencie wyborczym na polskiej wsi. O preferencjach wyborczych przedstawicieli tego środowiska decydują inne przyczyny, niż zamieszkiwanie w mniejszej miejscowości. Jest to niewątpliwie pozytywny fakt potwierdzający to, że szczególnie młody mieszkaniec polskiej wsi jest już człowiekiem nowoczesnym, kontaktującym się z szerszym otoczeniem i posiadającym określoną wiedzę o świecie i własny stosunek do jego problemów. Te czynniki muszą brać pod uwagę politycy i ich doradcy przy planowaniu strategii wyborczej, właściwie dokonując segmentacji rynku politycznego.

---

<sup>55</sup> M. Staniszewski, Błef zamiast wyborów, „Wprost” 4–10 V 2015, nr 19, s. 12.

<sup>56</sup> M. Janicki, Badania nad żądaniami, „Polityka” 18–24 III 2015, nr 12, s. 14.

## Summary

In the Polish political tradition rusticity has been playing a significant role since the medieval times. At the very beginnings power in Poland assembled attributes of rusticity. Piast Kołodziej legitimized a dynasty ruling the medieval Poland and attributed a folk character to it. This was also the case in the subsequent dramatic and critical moments in the history of Poland.

It is difficult to talk today about a strong, separate, relatively homogenous as before, election segment in the Polish country. What decides about election preferences among the representatives of this environment are other reasons than merely living in a smaller locality. It is undoubtedly a positive fact that confirms that especially a young inhabitant of the Polish country is a modern man who has contacts with a broader environment and has specific knowledge about the world and their own attitude to its problems. These factors must be taken into consideration by politicians and their advisors while planning an election strategy and conducting a proper segmentation of a political market.

